

EPIGRAMY 4, 4 I 6, 93 JAKO PRZYKŁAD AUTOINSPIRACJI MARCJALISA

Classica Wratislaviensia. Series Altera 1 (2023)

<https://doi.org/10.19195/2956-8897.1.3>

Keywords: Martial – epigrams – self-motivation – mini-cycles – odours

Abstract

EPIGRAMS 4.4 AND 6.93 AS EXAMPLES OF MARTIAL'S SELF-MOTIVATION

The article presents Martial's epigrams nos. 4.4 and 6.93, which form a mini-cycle. They share a common topic, the same motifs and an analogical form of a priamel. In both poems the bad scent of the protagonist (Bassa and Thais) is compared to other unpleasant smells. Among these comparisons there are certain recurring odours: sulphur, fish, goat, leather, dyed material and bad breath. The epigram 4.4 is built as a synthetic priamel, 6.93 is an analytical one. The comparison of this pair of epigrams with another mini-cycle 3.65 and 11.8 lead the author the conclusion that Martial imitates his earlier poems in the ones written later. This phenomenon may be called a peculiar *imitatio et aemulatio*.

W ostatnich publikacjach na temat epigramów Marcjalisa wskazuje się nie tylko na cykle utworów zamknięte w poszczególnych księgach¹, lecz także na możliwe większe sieci powiązań, wykraczające poza strukturę jednej księgi². Podczas moich niedawnych badań nad Marcjalisem zwróciłam

1 Por. np. Barwick 1932; Barwick 1958.

2 Holzberg 2002: 135–136; Lorenz 2004: 276; Pieczonka 2018: 125.

uwagę właśnie na dwa epigramy, które choć znajdują się w dwóch różnych księgach zbioru, wydają się zbliżone do siebie pod wieloma względami. Niniejszy artykuł pragnę poświęcić porównaniu tych utworów:

4, 4

*Quod siccae redolet palus lacunae,
Crudarum nebulae quod Albularum,
Piscinae vetus aura quod marinae,
Quod pressa piger hircus in capella,
Lassi vardaicus quod evocati,
Quod bis murice vellus inquinatum,
Quod ieiunia sabbatariarum,
Maestorum quod anhelitus reorum,
Quod spurcae moriens lucerna Ledaе,
Quod ceromata faece de Sabina,
Quod volpis fuga, vipera cubile,
Mallem quam quod oles olere, Bassa³.*

Jak woda z bagna pachnie zatęchłego,
Jak siarką czuć źródła ostrych Albuli,
jak rybą cuchnie ze stawu morskiego,
jak capi kozioł, co z młódką się tuli,
jak but żołnierski wiarusa starego,
jak zionie wełna barwiona purpurą,
jak oddech Żydówek za dnia postnego
i jak podsądnych, tych z miną ponurą,
jak sprośnej Ledy lampa zgasnąć bliska,
jak w maści śmierdzi też sabiński olej,
jak lisia nora, jak żmii siedliska —
znam ich woń, Basso, i ją od twej wołę.

6, 93

*Tam male Thais olet, quam non fullonis avari
Testa vetus, media sed modo fracta via,
Non ab amore recens hircus, non ora leonis,
Non detracta cani transtiberina cutis,
Pullus abortivo nec cum putrescit in ovo,
Amphora corrupto nec vitiata garo.
Virus ut hoc alio fallax permutet odore,
Depositata quotiens balnea veste petit,
Psilothro viret aut acida latet oblita creta
Aut tegitur pingui terque quaterque faba.
Cum bene se tutam per fraudes mille putavit,
Omnia cum fecit, Thaida Thais olet.*

Tak źle jak Tais nie śmierdzi nawet garnek stary
rozbity na ulicy farbiarza skąpego
ni kozioł po zbliżeniu, z lwiej paszczy opary,
ani skóra ściągnięta z psa zatybrzańskiego,
ni pisklę niewyklute w jajku już przegniłym,
ani garum zepsute w przecuchniętym dzbanie.
By smrody te pod inną wonią się ukryły,
kiedy pójdzie do łaźni i zdejmie ubranie,
odświeża się psylotrem, kryje kwaśną kredą,
po cztery warstwy daje też bobu gestego.
Choć sądzi, że tysiącem oszustw ślady zatrze,
wciąż Tais Taidą śmierdzi, gdy się wszystkim natrze.

Oba epigramy przedstawiają sylwetki kobiet, które mają problem z wydawanym przez siebie zapachem. Bassa⁴ z epigramu 4, 4 jest prawdo-

3 Tekst oryginalny według wydania Heraeus, Borovskij 1976.

4 Imię Bassa pojawia się też w epigramach: Mart. 1, 90; 4, 61; 4, 87; 5, 45; 6, 69.

podobnie prostytutką i jej brzydka woń związana jest z wykonywanym przez nią zawodem, w szczególności ze świadczoną przez nią usługą stosunków oralnych⁵. Potwierdzałby to utwór 6, 69, w którym Bassa występuje właśnie jako *fellatrix*, czyli kobieta, która zaspokaja mężczyzn oralnie. Jednakże na podstawie epigramu 1, 90 można by stwierdzić, że równie dobrze to lesbijka, nazywana w innych źródłach *tribas*⁶, czyli kobieta przyjmująca w stosunkach erotycznych aktywne zachowania podobne do męskich⁷. Sprawę komplikuje jeszcze bardziej utwór 4, 87, w którym Bassa jawi się jako mężatka, a powodem jej brzydkiej woni okazuje się puszczanie gazów trawiennych (*pedere Bassa solet*). Z kolei z 5, 45 dowiadujemy się, że jest ona nieurodziwą i starą kobietą. Nie jest zatem jasne, czy we wszystkich tych utworach Marcjalis przedstawia tę samą postać, czy są to jednak inne Bassy i bohaterce utworu 4, 4 nie można przypisać innych cech poza wskazanym w rzeczonym wierszu smrodem. Podobne dylematy wiążą się z postacią drugiego epigramu 6, 93, czyli z Taidą⁸. Analogicznie — jej ciało wydziela nieładny zapach, związany, jak można wnioskować z innych epigramów (4, 50 i 4, 84), z wykonywanymi przez nią podobnymi usługami erotycznymi zwanymi *fellatio*. Takie zajęcia sugeruje już samo imię bohaterki, które odziedziczyła po heterach z komedii palliaty, jak pokazuje chociażby sztuka *Eunuch* Terencjusza. Imię to było popularne także wśród greckich prostitutek⁹. Marcjalisowa Tais jawi się również jako kobieta rozwiązała (4, 12) o wielu negatywnych cechach fizycznych: ma jedno oko (3, 8 i 3, 11), czarne zęby (5, 43) i jest bardzo chuda (11, 101). Oczywiście, o ile możemy identyfikować wszystkie te postaci jako tę samą kreację.

Dwie zaprezentowane tu postaci kobiece — Bassa i Taida wydają się więc dość podobne i źródło ich brzydkiego zapachu może być jednakowe, związane ze sferą seksu. Marcjalis wyolbrzymia wydaną przez nie nieprzyjemną woń, zestawiając ją z katalogami innych intensywnych

5 Jak sugeruje Marcjalis w epigramach 2, 12; 3, 28; 11, 30 (*Os male caudicis et dicis olere poetis./ Sed fellatori, Zoile, peius olet.*) oraz 12, 85, cuchnący oddech może być spowodowany seksem oralnym (zob. Kay 1985: 137; Bowie 1988: 375).

6 Soldevila, Castillo, Valverde 2019: 78. Marcjalis używa pojęcia *tribas* w epigramie 7, 67 w odniesieniu do *Philaenis*, która prezentuje się jako kobieta o męskich cechach i lesbijka przejmująca w stosunkach aktywną rolę.

7 Loch 2019: 61.

8 Pojawia się ona też w utworach: 3, 8; 3, 11; 4, 12; 4, 50; 4, 84; 5, 43; 11, 101.

9 Soldevila, Castillo, Valverde 2019: 580.

smrodów, które zaskakująco uznaje za łagodniejsze. Oba epigramy posługują się wieloma porównaniami, by zbudować tę hiperbolę¹⁰ i, co ciekawe, ich zbiory, zawarte zarówno w 4, 4, jak i w 6, 93, wykorzystują te same motywy. Na przykład w obydwu omawianych utworach można odnaleźć wzmiankę o fetorze siarki: czuć ją i z białych źródeł, *Aquae Albulae*¹¹, znajdujących się na wulkanicznych terenach (potocznie mówi się o takich wyziewach, że śmierdzą jajkiem), i ze zgniłego jaja, które emituje w wyniku rozkładu smród siarkowodoru¹². Drugim podobieństwem są nawiązania do śmierdzącej ryby, choć epigram 4, 4 (wers 3) mówi o zatęchłym morskim stawie rybnym¹³, natomiast 6, 93 (wers 6) zestawia zapach Taidy z naczyniem zaśmierdniętym zepsutym *garum*, czyli sosem przyrządzonym na bazie soli i sfermentowanych ryb, ich wnętrzości bądź innych resztek¹⁴. Oba epigramy posługują się również zaczerpniętym prawdopodobnie z komedii palliaty¹⁵ obrazem kozła w rui, który podczas stosunku wydaje intensywną nieprzyjemną woń¹⁶: utwór z księgi czwartej

10 Kuppe 1972: 137–138.

11 *Aquae Albulae* są to źródła w pobliżu antycznego miasta Tibur, których woda jest mocno nasycona siarką (Mart. 1, 12: *canaque sulphureis Albula fumat aquis*; zob. też Plin. *Nat.* 31, 6; Sen. *Nat.* 3, 20, 4; Strab. 5, 3, 11; Vitruv. 8, 3, 2) — z tego względu dzisiaj zwane są *La Solfatara*. Ich nazwa *Albulae* pochodzi zapewne od przymiotnika biały, *albus*, związanego z kolorem wody, wynikającym z nasycenia siarką (OCD, s. v. *Albunea*); w epigramie Mart. 1, 12 woda z tych źródeł jest nazwana podobnie — *cana*, czyli siwa. Siarka jest też przyczyną przykrego zapachu tych wód. Por. Lilja 1972: 205.

12 Lilja 1972: 171.

13 Z relacji Warrona (*R.*, 3, 17, 1) wynika, że Rzymianie hodowali ryby w dwóch typach stawów: w stawach zasilanych wodą słodką (zakładanych w głębi łąd) i wodą morską (umiejscowionych na nabrzeżach morskich). Kolumella (8, 16, 2 i 5) podaje, że początkowo budowano jedynie zbiorniki ze słodką wodą, natomiast stawy morskie były zakładane dopiero od I w. p.n.e. Więcej na temat tego typu budowli i hodowli ryb prowadzonej przez starożytnych Rzymian zob. Higginbotham 1997.

14 Curtis 1984: 434; por. Berdowski 2006. Sam Marcialis w epigramie 13, 102 opisuje rodzaj tego sosu, którego bazą jest krew makreli; w innym utworze nazywa sos *garum* wykwiutnym i dodawanym do najlepszych ostryg, pochodzących z jeziora Lukryńskiego (13, 82). Jednak Marcialis również opisuje smród *garum* w epigramie 7, 94. Mimo kontrowersyjnego zapachu fermentowanych ryb sos *garum* był składnikiem wielu starożytnych potraw, jak można wnioskować chociażby z dzieła Apicjusza *De re coquinaria*.

15 Już u Plauta znajdziemy wzmiankę o smrodliwym zapachu wydzielanym przez kozła — Pl. *Mer.* 574–575: *ieiunitatis plenus, anima foetida, / senex hircosus tu osculere mulierem?*; *Ps.* 738–739 (podobnie u wielu pisarzy późniejszych, zob. np. *Catul.* 69, 5–6; 71, 1; Plin. *Nat.* 12, 46).

16 Lilja 1972: 151.

wspomina o gnuśnym kozle trzymającym w miłosnym uścisku¹⁷ młodą kózkę¹⁸, natomiast w epigramie 6, 93 kozioł odpoczywa już po miłosnych uniesieniach. Kolejnym elementem wspólnym jest nawiązanie do smrodu ze zwierzęcej skóry — we wcześniejszym chronologicznie utworze, czyli 4, 4, odnajdujemy opis zużytych, zapewne skórzanych, butów starego weterana¹⁹. R.M. Soldevila²⁰ uważa, że buty te mogły zostać wykonane z koziej skóry, mającej charakterystyczny brzydki zapach, ale wydaje się, że równie dobrze mogą śmierdzieć jako bardzo zużyte, znoszone i przesiąknięte potem. Natomiast w późniejszym epigramie, czyli 6, 93, mowa o skórze zdjętej z zatybrzańskiego²¹ psa. Smród zapewne był związany z procesem oczyszczania i zabezpieczania skóry przez garbarza, który wedle Marcialisa miał swój warsztat w dzielnicy Rzymu mieszczącej się za Tybrem²². Zbieżnym motywem w analizowanych utworach jest też zestawienie zapachu bohaterki z odorem tkaniny poddawanej obróbce u farbiarza. W księdze czwartej Bassa pachnie gorzej niż bawełniany materiał dwukrotnie koloryzowany barwnikiem tyryjskim²³. Nieprzyjemny

17 W tekście epigramu 4, 4 czasownik *pressa* wskazuje na konotacje erotyczne i, co ciekawe, czasownik *comprimere/premere*, „odbywać stosunek”, też pochodzi z leksyki komediowej, por. np. Pl. *Aul.* 28; 29; 30; 33; 689; *Cist.* 158; 162. Adams podaje, że czasownik ten był prawdopodobnie eufemizmem (Adams 1990: 182).

18 W komedii Plauta *Mercator* pożądlivy starzec, *senex libidinosus*, mający ochotę na młodą służącą, przywiezioną z Rodos do domu przez jego syna, prezentuje nawet wizję senną (scena 1 w akcie 2), w której tę służącą widzimy jako kozę (*capra*), a syna, czyli młodzieńca, jako młodego koziołka (*haedus*). Starzec natomiast nazywa siebie starym kozłem (*hircus* — Pl. *Mer.* 275) w kolejnej scenie. A. Filipiak zauważa, że później zostaje on określony wykastrowanym kozłem (*vervex*), co należy pochytywać jako wyzwisko (2016: 38–39). Na temat tego proroczego snu zob. Kaniecka 2006: 172–173.

19 Nazwa buta *vardaicus* (u Juwenalisa *Bardaicus calceus* — 16, 13–14) pochodzi od plemienia Vardaei/ Bardaei mieszkającego w Illirii (Colton 1971: 56).

20 Soldevila 2006: 117.

21 Friedländer (1886: 172) wyjaśnia, że przymiotnik *trastiberina* określa oczywiście psa, choć przeniesiony został na wyraz *cutis*, z którym zgodny jest gramatycznie (zabieg *enallage adiectivi*); tak też Grewing 1997: 584.

22 Grewing 1997: 584.

23 Purpura tyryjska uchodziła za luksusowy towar w starożytności, zakazany nawet w Rzymie ustawami przeciw zbytkowi, *leges sumptuariae*; w szczególności noszenie purpury przez kobiety ograniczone zostało (tak jak noszenie ponad pół uncji złota i jazda wozem z zaprzęgiem) ustawą *lex Oppia*, uchwaloną w 215 r. p.n.e., zob. Pieczonka 2007: 115–116.

zapach związany był, jak twierdzi S. Lilja²⁴, prawdopodobnie z tym, że barwnik pozyskiwano ze ślimaka morskiego (*murex*), który rozkładał się podczas farbowania²⁵, nadając ubraniu zapach zepsutej ryby. W księdze szóstej także znajduje się odwołanie do barwienia ubrań — woń Taidy porównywana jest z fetorem rozbitego garnka na urynę, używaną przez rzemieślnika na wstępnym etapie farbowania jako środek do czyszczenia bawełnianego materiału z brudu i tłuszczu²⁶. Ostatnim elementem powtórzonym w obydwu epigramach jest nieświeży oddech: w 4, 4 motyw ten występuje dwa razy — wspomniany tu zostaje oddech poszczających kobiet²⁷ oraz ludzi oskarżonych o jakieś przestępstwa. Wedle Soldevili²⁸ brzydki oddech tych ostatnich wynika z ich biedy, skutkującej złą dietą. W epigramie 6, 93 motyw nieprzyjemnego oddechu ukryty jest w krótkiej wzmiance o paszczy lwa — jak zaświadcza Pliniusz Starszy, z pyska lwa wydobywał się nieprzyjemny zapach (*Nat.* 11, 277: *animae leonis virus grave, ursi pestilens*)²⁹. Pokróćce można przedstawić zbieżne motywy w obu wierszach w następującej tabeli:

24 Lilja 1972: 136; por. Henriksen 2012: 268–269.

25 Potwierdzenie tego, że barwnik purpurowy wydzieliał nieprzyjemny zapach, można znaleźć również w epigramie Mart. 1, 49, 32: *olidaeque vestes murice*; por. Mart. 9, 62: *Tinctis murice vestibus.../... utitur,.../.../delectatur odore, non colore*. Prawdopodobnie dla uzyskania żywszego koloru wełna była barwiona dwa razy (4, 4: *bis... inquinatum*) — świadectwo takiego postępowania znajdziemy też u innych pisarzy, np. Hor. *Epod.* 12, 21: *muricibus Tyriis iteratae vellera lanae*; Tib. 3, 8, 16: *vellera... bis madefacta*.

26 *Fullo* wypełniał dwa zadania — czyścił stare ubrania z brudu oraz w procesie produkcji nowych szat oczyszczał je wstępnie, przygotowując do dalszych etapów, czyli płukania, czesania i bielienia. Do czynności oczyszczania służyła właśnie uryna, która była jednym z najlepszych starożytnych detergentów (Bradley 2002: 21, 30–32, 35; Flohr 2003: 448; Wilson 2003).

27 Tekst łaciński na określenie kobiet poszczących w sobotę, *szabas*, używa wyrazu typu *hapax legomenon* (OLD s. v. *sabbataria*). Według Marcialisa wyznawczynie judaizmu pościły w sobotę i z tego powodu miały brzydki oddech; podobnie pisze Swetoniusz (*Aug.* 76.2): *'ne Iudaeus quidem, mi Tiberi, tam diligenter sabbatis ieiunium servat quam ego hodie servavi'*. Świadczy to o nieznanym żydowskich zwyczajów przez tych autorów starożytnych. Co więcej, Sullivan (1991: 189) twierdzi, że u Marcialisa można tu nawet się dopatrywać oznak antysemityzmu.

28 Soldevila 2006: 119. Motywowi brzydkiego oddechu wynikającego z niepoprawnej diety poświęcony jest też wcześniejszy epigram Marcialisa 1, 87.

29 Za: Friedländer 1886: 172.

4, 4

białe źródła siarkowe (*crudae Albulae*)

— w. 2

staw rybny (*piscina*) — w. 3kozył podczas stosunku (*hircus*) — w. 4but żołnierski, wykonany ze skóry (*vardaicus*) — w. 5farbowana bawełna (*vellus inquinatum*) — w. 6zapach z ust kobiet (*ieiunia*) i z ust oskarżonych
(*anhelitus*) — w. 7 i 8

6, 93

pisklę w zgniłym jajku (*Pullus abortivo...
cum putrescit in ovo*) — w. 5sos rybny (*garum*) — w. 6kozył po stosunku (*hircus*) — w. 3skóra z psa (*cutis*) — w. 4garnek farbiarza (*testa fullonis*) — w. 1–2zapach z paszczy lwa (*ora*) — w. 3

Oba epigramy mają zatem części, w których można wykazać szereg podobieństw (w 4, 4 wersy 2–8; w 6, 93 wersy 1–6), choć zaprezentowane motywy nie są całkiem identyczne — różnią się zawsze jakimiś drobnymi szczegółami i inna jest kolejność ich pojawiania się. Ponadto omawiane epigramy zamykają się analogicznie sformułowanym wersem 12 z puentą. Pozostałe partie tekstów stanowią czynnik różnicujący, więc nie wykazują wspólnych cech. W epigramie 4, 4 wersy 1 oraz 9–11 obejmują sześć exemplów innych brzydkich zapachów, niewymienionych w 6, 93 — są to: smród z gnijącego bagna, z gasnącej lampy prostytutki Ledy³⁰, z maści z oleju sabińskiego³¹, z lisiej nory³² i z siedliska żmii³³. W utworze 6, 93

30 Soldevila, Castillo, Valverde (2019: 332–333) uznają Ledę za fikcyjną postać z epigramów Marcialisa, wspominaną jako prostytutkę nie tylko tu (*spurca Leda*), lecz także w księdze 11 w utworach 61 i 71, zob. Kay 1985: 205, 223. Wers o Ledzie pominięty został przez Czubka (1908: 106) prawdopodobnie właśnie ze względu na jego nieprzystojną treść.

31 Czubek (1908: 106) sądzi, że chodzi tu o zepsutą oliwę sabińską; podobnie Lilja (1972: 80) przypuszcza, że była to oliwa wytłoczona z resztek, niskiej jakości i w dodatku zjełczała. Soldevila (2006: 120) wprawdzie też podaje takie wytłumaczenie, ale i sugeruje, że można by dopatrywać się w wyrazie *Sabina* nawiązania do jałowca (*Juniperus sabina*), który pachnie dość intensywnie. Druga z tych propozycji nie wydaje się zbyt przekonująca, jako że woń jałowca nie jest odstręczająca, a tak powinna śmierdzieć maść opisywana w epigramie. Słusznie natomiast Soldevila (*ibidem*) zauważa, że wyraz *ceroma* w niniejszym utworze należy rozumieć zgodnie z gr. wyrazem κήρωμα, czyli „wosk lub maść, używane w medycynie” (zob. LSJ s. v. κηρωτή= κήρωμα), choć tego wariantu znaczeniowego nie odnotowuje OLD.

32 Brzydka woń związana z lisem może mieć dwa źródła: po pierwsze, mocz, którym lis znaczy teren, ma bardzo intensywny zapach; po drugie, lis ma przy nasadzie ogona gruczoł zapachowy (zwany fiołkiem), który wydziela smrodliwą ciecz, gdy lis czuje się zaniepokojony, na przykład w trakcie ucieczki, gdy chowa się do swej nory.

33 Trudno powiedzieć, dlaczego siedlisko żmii miałyby śmierdzieć, ale Lilja (1972: 154) wysunęła teorię, że Marcialis musiał pomylić żmiję z zaskrońcem zwyczajnym (*Natrix natrix*), który zaatakowany wydziela pewną śmierdzącą substancję oraz składa jaja w kompo-

odmienna partia zawiera się w wersach 7–11, które ukazują różne próby radzenia sobie z brzydkim zapachem, podejmowane przez Taidę. Stara się ona ukryć swą woń, smarując się takimi mocno pachnącymi substancjami, jak: psylotrem ($\psi\iota\lambda\omega\theta\rho\nu$ — kremem do depilacji, zawierającym może związki siarki³⁴), kredą nasiąkniętą octem (rozjaśniaczem cery³⁵), mąką z bobu lub fasoli³⁶ oraz tysiącem innych bliżej nieokreślonych środków.

Wszystkie wymienione tu motywy służą w obu epigramach do budowania zabiegu wyolbrzymienia, które ma unaocznic intensywność zapachu bohaterki. Grewing³⁷ zauważa, że w kreowaniu tej hiperboli szczególnie istotne są epitety, które potęgują wrażenia węchowe. Na przykład w utworze 6, 93 naczynie na urynę, wykorzystywaną przez farbiarza, jest stare (*vetus*) i jako używane od długiego czasu intensywniej śmierdzi, a rozbicie jego (*fracta*) na środku drogi powoduje rozniesienie się nieprzyjemnej woni po całej okolicy. Podobnie amfora jest przesiąknięta (*vitiata*) zapachem *garum*, które samo w sobie wydziela mocny zapach ryby, a zepsute (*corruptum*) musi śmierdzieć jeszcze bardziej. Podobną funkcję pełnią epitety w wierszu 4, 4 — bawełna dwukrotnie barwiona (*bis inquinatum*) z pewnością zalatuje mocniej niż farbowana raz, buty zmęczonego weterana (*lassi*) cuchną silniej, niż gdyby były nowe, a stara (*vetus*) woda w stawie trąci rybą bardziej intensywnie niż świeża. Cechy przypisane poszczególnym przykładom smrodu ukazane są w omawianych epigramach w sposób przesadny tak, aby zapach bohaterki wiersza przekroczył granice możliwości i prawdopodobieństwa. W epigramie 6, 93 przesadnia sięga nawet poza wszelkie wyobrażenia, co sugerują

stownikach lub oborniku. Nie wiadomo, czy badaczka ma rację, bo podobne zwyczaje ma na przykład wąż Eskulapa, który też szuka miejsc na siedliska w gnijących liściach czy odpadkach. Warto dodać, że Soldevila (2006: 120–121) dopatruje się tu tonu mizoginistycznego, jako że lis i żmija, *vulpes* i *vipera*, są rodzaju żeńskiego i rodzą negatywne skojarzenia.

34 Grewing sądzi, że o zawartości siarki świadczy zielony kolor (*viret*) tego kremu depilacyjnego (1997: 586). Podobnie wcześniej Lilja — sugeruje, że balsam mógł zawierać siarkowodór (1972: 205). Wedle Pliniusza Starszego *psilothrum* można było wykonać z nasion czarnej wierzby z Amerii wymieszanych z glejną ołowianą (*Nat. 24, 58: Amerinae nigrae semen cum spuma argenti pari pondere a balneo inlitum psilotrum est*). W epigramie 3, 74 Marcialis wymienia *psilothrum* jako środek do depilacji twarzy, natomiast *dropax* do depilacji głowy.

35 Grewing 1997: 587. Por. Pl. *Truc. 294: creta omne corpus intinxit tibi*.

36 Lilja 1972: 80. Mąka z fasoli lub bobu stosowana w celach kosmetycznych nazywała się *lomentum*, por. Plin. *Nat. 18, 117: lomentum appellatur farina ex ea [faba]*.

37 Grewing 1997: 581.

zawyżenia liczbowe obecne w określeniu sposobów używanych przez Taidę na zabicie fetoru — *per mille fraudes*. Duża liczba wyliczonych w obydwu wierszach motywów również służy budowaniu i uwypukleniu efektu tejże hiperboli. Zastosowany tu natomiast środek nagromadzenia, *cumulatio*³⁸, jest jedną z ulubionych technik stylistycznych Marcjalisa³⁹, który kumuluje czasami nawet do dwunastu porównań na jeden epigram⁴⁰.

Jeden i drugi analizowany utwór opiera zatem swą budowę na tym samym zabiegu enumeracji, przy tym 4, 4 zawiera katalog nieprzyjemnych zapachów zestawiony na końcu z bohaterką Bassą, natomiast 6, 93 obejmuje dwa katalogi: przykrych woni porównanych na początku z Taidą i środków zaradczych, paradoksalnie (!) wydzielających smród mocniejszy niż kobieta⁴¹. W pierwszym z epigramów można dostrzec formę literacką zwaną priamelem⁴² syntetycznym⁴³, który polega na przedstawieniu listy porównań z kulminacją, *climax*, w końcu utworu. Drugi z wierszy ma odwrócony kształt, ponieważ sformułowanie o wymowie ogólnej (porównanie z Taidą) znajduje się na początku, więc byłby on priamelem analitycznym⁴⁴. Mimo że epigram ten zawiera pozornie dwa katalogi, to zarówno wyliczone źródła smrodu, jak i środki zaradcze na zapach bohaterki pełnią tę samą funkcję porównawczą hiperbolizującą jej woń. Analizowane utwory są więc względem siebie jakby odbiciem lustrzanym i pokazują dwa możliwe sposoby dokonywania porównań⁴⁵: 1. przez powtarzanie wyrazu *quod* (w Mart. 4, 4 — 11 razy, w tym 7 razy anaforycznie i 4 razy w środku wersu) z *illustrandum* umieszczonym na końcu utworu; 2. przez negacje *non* i *nec* (w epigramie 6, 93 — 2 razy anaforycznie i 4 razy w środku wersu) z *illustrandum* na początku dzieła.

38 O tym zabiegu Pertsch (1911: 43–44), choć poszczególne porównania omawiane w niniejszym artykule zostają wyłączone przez badacza do osobnego rozdziału (s. 39–42), a epigram 4, 4 zostaje zacytowany przez niego jako przykład kumulacji porównań w jednym utworze. Por. Kuppe 1972: 137.

39 Adamik 1982: 303; Kay 1985: 114; Watson, Watson 2003: 257.

40 Adamik 1982: 304.

41 Na taki podział utworu wskazuje też Kuppe 1972: 138.

42 *Ibidem*. Race omawia kilka priameli w poezji Marcjalisa (1982: 153–156), ale nie wymienia wśród nich dwóch analizowanych tu epigramów.

43 Race 1982: 7.

44 *Ibidem*.

45 Adamik 1982: 305. Różnicę tę wskazuje też Kuppe 1972: 138.

Również puenty w obydwu wierszach wyglądają jak swe własne negatywy. Wprawdzie słusznie Grewing⁴⁶ zauważa, że najmocniejsze i zaskakujące słowa morału padają i w jednym, i w drugim utworze na samym końcu, co można identyfikować jako zabieg aprosdoketon, jednak frazy te cechują się odmienną budową. W 4, 4 w wersie 12 widzimy: *oles olere, Bassa*, a w 6, 93 także w tym samym wersie: *Thaida Thais olet*, co można przedstawić za pomocą schematu a-a-b oraz b-b-a. Puenty te wyglądają więc jak swe własne odbicia.

Podsumowując przeprowadzone rozważania, można stwierdzić, że Marcialis dwukrotnie skorzystał z tego samego tematu, motywów, a nawet identycznych zabiegów stylistycznych. Ta autoinspiracja nie jest jednak pozbawiona pewnych wariacji — epigramy różnią się detalami nawet w ramach powtórzonych motywów, a do tego powtózonego zestawu porównań dodają inne, które odpodabiają utwory od siebie. Zabiegiem mającym na celu odróżnienie jest też przedstawienie epigramów w ujęciu lustrzanym jako odwrócone priamele z odwróconymi puentami. Ponadto epigram 4, 4 ma charakter apostrofy, zwróconej do Bassy, a 6, 93 ma naturę deskryptywną (opis w 3. os. sg.). Zróżnicowanie przejawia się też w metrum — 4, 4 napisany został w jedenastozłoskowcu falacejskim, a 6, 93 w dystychu elegijnym. Te różnice między utworami realizują zasadę *varietas*, obecną zresztą w całym zbiorze Marcialisa, natomiast podobieństwa sprawiają, że epigramy można by zaliczyć do swoistego minicyklu⁴⁷ łączącego księgi 4 i 6⁴⁸.

Na koniec warto jeszcze się zastanowić, czy omówione wiersze są w zbiorze wyjątkiem, czy należałoby może szukać więcej takich przejawów autoinspiracji w twórczości poety. Odpowiedź na to pytanie daje E.M.W. Kuppe⁴⁹, który zauważa podobne relacje między epigramami 3, 65 i 11, 8.

46 Grewing 1997: 581.

47 Choć Mantke uznaje, że można mówić o cyklu dopiero w wypadku grupy trzech epigramów (1997: 150).

48 Związki między tymi księgami widoczne są także w utworach 4, 18; 22; 63 oraz 6, 68 (Pieczonka 2018).

49 Kuppe 1972: 139. Sullivan (1991: 232–234) również cytuje oba epigramy o pachnących pocałunkach razem i zestawia je w kontraście do 4, 4, jednak nie wspomina o 6, 93.

3, 65

*Quod spirat tenera malum mordente puella,
 Quod de Corycio quae venit aura croco;
 Vineae quod primis cum floret cana racemis,
 Gramina quod redolent, quae modo carpsit ovis;
 Quod myrtus, quod messor Arabs, quod sucina trita,
 Pallidus Eoo ture quod ignis olet;
 Gleba quod aestivo leviter cum spargitur imbre,
 Quod madidas nardo passa corona comas:
 Hoc tua, saeve puer Diadumene, basia fragrant.
 Quid si tota dares illa sine invidia?*

Jak pachnie ugryzione przez dziewczynę jabłko,
 Jak też wiatr przesycony z Korykos szafranem,
 winorośl, gdy się bieli dzięki pierwszym kwiatkom,
 jak trawy czuć przez owcę dopiero zerwane,
 jak mirt, potarty bursztyn i jak przypraw zbieracz,
 jak pachnie bładny ogień wschodniego kadzidla,
 jak ziemia, gdy deszcz w lecie już leciutko zbiera,
 jak wieniec czuć, gdy głowa od nardu zawilgła:
 tak pachną twe całusy, chłopcze, Diadumenie.
 Cóż, gdybyś mi je dawał, czując ich pragnienie?

11, 8

*Lassa quod hesterni spirant opobalsama dracti,
 Ultima quod curvo quae cadit aura croco;
 Poma quod hiberna maturescentia capsae,
 Arbore quod verna luxuriosus ager;
 De Palatinis dominae quod Serica prelis,
 Sucina virginea quod regelata manu;
 Amphora quod nigri, sed longe, fracta Falerni,
 Quod qui Sicani detinet hortus apes;
 Quod Cosmi redolent alabastra focique deorum,
 Quod modo divitibus lapsa corona comis:
 Singula quid dicam? non sunt satis; omnia misce:
 Hoc fragrant pueri basia mane mei.
 Scire cupis nomen? si propter basia, dicam.
 Iurasti: nimium scire, Sabine, cupis.*

Jak z flakonu czuć zapach balsamów nietrwały,
 Jak też wiatr delikatny szafranem owiewa
 jak jabłka w czasie zimy, co w skrzyni dojrzały,
 pole gęsto usiane wiosną kwiatem z drzewa,
 jak z pras na Palatynie jedwabne odzienie,
 jak i w dłoni dziewczyny bursztyn ocieplony;
 jak amfora rozbita po czarnym Falernie,
 jak ogród, który zwabia sycylijskie pszczoły,
 jak pachną Kosma słoje i bogów ognisko,
 jak wieniec czuć na głowie, co olejem zlaną:
 oddzielnie te nie starczą; pomieszaj to wszystko:
 tak pachną chłopca mego pocałunki z rana
 Chcesz wiedzieć? Przez całusy tylko powiem imię.
 Poprzysiągłeś: zbyt wiele chcesz wiedzieć, Sabinie.

Oba te utwory są jakby tematycznym przeciwieństwem epigramów analizowanych w niniejszym artykule, ponieważ nie mówią o smrodach, lecz o przyjemnych woniach (choć motyw rozbitej amfory powtarza się zarówno w 6, 93, 1–2, jak i w 11, 8, 7). W pierwszym utworze (3, 65) zapach pocałunków⁵⁰ Diadumena porównywany jest do dziesięciu innych pięknych aromatów; w drugim (11, 8) całusy jakiegoś nienazwanego

50 Utwory o pocałunkach przywodzą oczywiście też na myśl *Carm.* 5 Katullusa; zbieżna jest też leksyka — 1. Mart. 3, 65, 10 — *invidia*; Catul. 5, 12 — *invidere*; Mart. 11, 8, 11 — *misce*; Catul. 5, 11 — *conturbabimus*.

kochanka zestawione zostają również z dziesięcioma przykładami miłych woni. Wykorzystana w obu utworach egzemplifikacja wykazuje wiele podobieństw, jeśli chodzi o motywy:

3, 65

jabłko (*malum*) — w. 1
 szafran (*crocum*) — w. 2
 winorośl (*vinea*) — w. 3
 bursztyn (*sucina*) — w. 5
 kadzidło (*tus*) — w. 6
 ziemia (*gleba*) — w. 7
 wieniec we włosach (*corona*) — w. 8

11, 8

owoce, według Kaya⁵¹ jabłka (*poma*) — w. 3
 szafran (*crocum*) — w. 2
 wino (*Falernum*) — w. 7
 bursztyn (*sucina*) — w. 6
 sok żywiczny z balsamowca (*opobalsama*) — w. 1
 pole (*ager*) — w. 4
 wieniec we włosach (*corona*) — w. 10

Analogiczna jest również technika przedstawiania przykładów⁵², łącznie z ujęciem utworów w formę priamelu syntetycznego z konkluzją na końcu⁵³. Obydwa epigramy są też ułożone w tym samym metrum — dystychu elegijnym. Jeśli chodzi o różnice, można natomiast wskazać w każdym z tych utworów po trzy odmienne przykłady zapachów. Ponadto zasada *varietas* realizuje się przez zróżnicowanie detali nawet w powtórzonych motywach, na przykład: przez przedstawienie zapachu ziemi w różnych porach roku — w 3, 65 w lecie, a w 11, 8 na wiosnę lub ukazanie bursztynu pocieranego (3, 65) oraz ogrzewanego w dłoni (11, 8). Różnica leży ponadto w osobie, która obdarza podmiot mówiący pocałunkami — w 3, 65 jest to chłopiec Diadumenus, który niechętnie oddaje całusy, a w 11, 8 imię chłopca, będącego czułym kochankiem osoby mówiącej w wierszu, nie zostaje ujawnione. Autoinspiracja jest widoczna szczególnie w końcowej partii egzemplifikacji similiów, którą w 3, 65 zamyka wyrażenie *corona comas*⁵⁴, a w 11, 8 *corona comis* [choć jest też możliwe, że jest ono nawiązaniem do Owidiusza (*Am.* 1, 6, 38: *madidis lapsa corona comis*)]. W parze epigramów 3, 65 i 11, 8 nie widać efektu odbicia lustrzanego, który dostrzegalny jest w 4, 4 i 6, 93, więc pod

51 Kay 1985: 83.

52 Kay 1985: 81.

53 Fusi 2006: 416–417.

54 Także w *Mart.* 9, 23, 4.

tym względem są one nieco inne. Utwory te jednak mają wiele istotnych elementów zbieżnych, podobnych do analizowanych tu wierszy: wspólny temat, powtórzone motywy i formę priamelu.

Wygląda więc na to, że taktyka naśladowania samego siebie zdarzała się Marcjalisowi częściej i podobnych par epigramów należałoby szukać w całym zbiorze, nawet w różnych księgach. Jest to zjawisko niezwykle ciekawe, które ukazuje Marcjalisa jako specyficznego naśladowcę, który sam z sobą prowadzi pewne współzawodniczenie, realizując zasadę *imitatio et aemulatio*. Poeta powraca do znanych tematów i motywów po paru latach — w wypadku ksiąg 4 i 6 po dwóch (88/89–90 r. n.e.), a w odniesieniu do ksiąg 3 i 11 po dziesięciu latach (87/88–97 r. n.e.)⁵⁵, by ponownie zmierzyć się z tym samym wyzwaniem, w podobny sposób, ale jednak nie zupełnie tak samo.

55 Albrecht 1997: 1040.

Bibliografia

- Adamik T., 1982, *Die Funktion der Vergleiche bei Martial*, „Eos” 69, s. 303–314.
- Adams J.N., 1990, *The Latin Sexual Vocabulary*, London.
- Albrecht M., 1997, *A History of Roman Literature: From Livius Andronicus to Boethius*, Leiden.
- Barwick K., 1932, *Zur Kompositionstechnik und Erklärung Martials*, „Philologus” 87, s. 63–79.
- Barwick K., 1958, *Zyklen bei Martial und in den kleinen Gedichten des Catull*, „Philologus” 102, s. 284–318.
- Berdowski P., 2006, *Garum — przysmak Rzymian*, „Mówią Wieki” 12, s. 46–51.
- Bowie M. (ed. by), 1988, *Martial Book XII — A Commentary*, diss. Oxford.
- Bradley M., 2002, *‘It all comes out in the wash’: Looking Harder at the Roman fullonica*, „Journal of Roman Archaeology” 15, s. 21–44.
- Colton R.E., 1971, *Some Rare Words Used by Martial and Juvenal*, „Classical Journal” 67, 1, s. 55–57.
- Curtis R.L., 1984, *Salted Fish Products in Ancient Medicine*, „Journal of the History of Medicine and Allied Sciences” 39/4, s. 430–445.
- Czubek J. (przeł.), 1908, *M. Waleryusa Marcialisa Epigramów Książ XII*, Kraków.
- Filipiak A., 2016, *Komediowy zwierzyniec Plauta i Terencjusza*, Poznań.
- Flohr M., 2003, *Fullones and Roman Society: A Reconsideration*, „Journal of Roman Archaeology” 16, s. 447–450.
- Friedländer L. (hrsg.), 1886, *M. Valerii Martialis Epigrammaton libri, mit erklärenden Anmerkungen*, vol. 1, Leipzig.
- Fusi A. (a cura di), 2006, *M. Valerii Martialis Epigrammaton liber tertius*, Hildesheim.
- Grewing F. (hrsg.), 1997, *Martial, Buch VI (Ein Kommentar)*, Göttingen.
- Henriksen C. (ed. by), 2012, *A Commentary on Martial: Epigrams Book 9*, Oxford.
- Heraeus W., Borovskij L. (ediderunt), 1976, *Martialis*, Leipzig.
- Higginbotham J.A., 1997, *Piscinae: Artificial Fishponds in Roman Italy*, Chapel Hill.
- Holzberg N., 2002, *Martial und das antike Epigramm*, Darmstadt.
- Howell P. (ed. by), 1980, *A Commentary on Book One of the Epigrams of Martial*, London.
- Kaniecka K., 2006, *Motywy proroczego snu w komediach Plauta*, [w:] *Mistrz Władysław Strzelecki*, red. L. Stankiewicz, Wrocław, s. 171–178.
- Kay N.M. (ed. by), 1985, *Martial, Book XI. A Commentary*, London.
- Kuppe E.M.W., 1972, *Sachwitz bei Martial*, Bonn.
- Lilja S., 1972, *The Treatment of Odours in the Poetry of Antiquity*, Helsinki.
- Loch M., 2019, *PEDICARE: Studium lingwistyczno-kulturowe z zakresu seksualności starożytnych Rzymian*, diss. Poznań.
- Lorenz S., 2004, *Waterscape with Black and White: Epigrams, Cycles, and Webs in Martial’s Liber Quartus*, „American Journal of Philology” 125, s. 255–278.
- LSJ — *A Greek-English Lexicon*, eds. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, Oxford 1996.

- Mantke J., 1997, *Cykle epigramów u poetów rzymskich*, [w:] *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy*, red. K. Bartol, J. Danielewicz, Poznań, s. 149–168.
- OCD — *Oxford Classical Dictionary*, eds. S. Hornblower, A. Spawforth, E. Eidinow, 4th edition, Oxford 2012.
- OLD — *Oxford Latin Dictionary*, ed. P.G. W. Glare, Oxford 1968.
- Pertsch E., 1911, *De Valerio Martiale graecorum poetarum imitatore*, diss. Berlin.
- Pieczonka J., 2018, *Apostrofy do wód — nowe spojrzenie na cykl epigramów w czwartej księdze Marcialisa (18, 22 i 63)*, „*Collectanea Philologica*” 21, s. 117–126.
- Pieczonka J., 2007, *Ustawy okresu republikańskiego w komediach Plauta*, „*Classica Wratislaviensia*” 27, s. 113–126.
- Race W.H., 1982, *The Classical Priamel from Homer to Boethius*, Leiden.
- Soldevila M.R. (ed. by), 2006, *Martial Book IV: A Commentary*, Leiden.
- Soldevila M.R., M. Castillo A., F. Valverde J., 2019, *A Prosopography to Martial's Epigrams*, Berlin.
- Sullivan J.P., 1991, *Martial: The Unexpected Classic: A Literary and Historical Study*, Cambridge.
- Watson L., Watson P. (ed. by), 2003, *Martial, Select Epigrams*, Cambridge.
- Wilson A., 2003, *The Archaeology of the Roman fullonica*, „*Journal of Roman Archaeology*” 16, s. 442–446.

Kontakt

Joanna Pieczonka

<https://orcid.org/0000-0001-8682-3195>

joanna.pieczonka@uwr.edu.pl